Nr. 146. Lwów, Poniedziałek dnia 27 Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Jana pap.
Jutro: Germana b.
Pojutrze: Maksyma.

Grecko-katolickie:
Pachomyja weł.
Fteodora os.
Andronika.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Nie wolno polować.

Wschód słońca o 4 g. 15 m.
Zachód „ o 7 g. 40 m.
Barometer 763. Pogoda.

Wybory do Sejmu.

W czasie wyborów pisze wyborny znawca zakulisowych stosunków Sejmu z *N. Reformy* można się bardzo często spotkać ze zdaniem, że ten lub ów poseł wybranym być musi, bo ma wpływy, więc może wiele zrobić dla swego okręgu wyborczego. Znaczna część, może nawet większość wyborców nie zgadza się najzupełniej z barwą polityczną kandydata, wie o tem, że on będzie w Sejmie zupełnie bezczynny i bezużyteczny dla kraju, a tylko machinalnie przy głosowaniu podnosić będzie rękę za tem, za czem głosuje ta lub owa ekscelencja — ale mimo to wybierają go posłem, bo wpływami swemi osobistemi, czy to w Wydziale krajowym, czy w pałacu pod kawkami zrobił już niejedno dla swego okręgu wyborczego. Są też posłowie, którzy postępują stosownie do tego zapatrywania swoich wyborców. Przez cały czas Sejmu siedzi w Wiedniu, na trzy lub cztery dni przyjedzie do Lwowa, pozwoli, żeby dano obiad na cześć jego, i na tem kończy się działalność jego w Sejmie — ale za to z mocy urzędu swego albo innego swego stanowiska pamięta o swoim okręgu wyborczym, raz i drugi zaprotegujе interes jakiego wyborcy, albo jakąś sprawę całego okręgu i może być pewnym dalszego, może nawet jednogłośnego wyboru, chociaż w Sejmie działalność jego równa się zeru. Inny — a takich jest wielu — większą część czasu posiedzeń spędza na krużgankach sejmowych lub w bufecie, da się wybrać do jakiej komisji, ale tylko od czasu do czasu ozdabia ją swoją obecnością, nigdy jednak nie zada sobie trudu, żeby swoją światłą radą przyszedł w pomoc komisji. Są chwile jednak, kiedy objawia on pewnego rodzaju gorliwość. Można go widzieć pędzącego w dorożce do gmachu namiestnictwa lub do dyrekcji skarbu, w sali sejmowej konferuje z członkiem Wydziału krajowego, albo bardzo serdecznie i uprzejmie rozmawia z jakim posłem, na którego zresztą zazwyczaj bardzo z góry patrzy. Można przysiądz, że nadeszła jakaś petycja z okręgu wyborczego, z którego on wybrany, może nawet od jakiegoś wyborcy, który reprezentuje pewną siłę agitacyjną. Wtedy poseł taki staje się utrapieniem innych, którzy są pracą dostatecznie obarczeni. Każe wtedy każdemu członkowi właściwej komisji studjować wszystko, czego interes jego wyborcy wymaga -- nieszczęśliwemu referentowi nie da odetchnąć — prezesa komisji molestuje codzień, żeby protegowaną przez niego sprawę wziął na porządek dzienny, „bo widzisz kolego, to są moi wyborcy — zróbże to dla mnie“ -- aż wreszcie znużony referent odkłada na bok sprawy ważniejsze, bo nie osobiste, zmordowany prezes usuwa ważniejsze sprawy z porządku dziennego, byle się pozbyć nudziarza. Wtedy idą listy do okręgu wyborczego: „niezmordowanym moim usiłowaniom powiodło się“ itd. Takich posłów, jak powiedzieliśmy, jest wielu. Nie są oni posłami, tylko adwokatami swoich wyborców. Kraj z nich nie ma żadnego pożytku.

A przecież okręg wyborczy wybiera posła nie dla siebie, ale dla kraju. Rozumiemy bardzo, że poseł ma obowiązek o sprawach specjalnych swego okręgu i swoich wyborców pamiętać i starać się słusznym ich żądaniom uczynić zadość, uprawnione ich potrzeby zaspokoić. Ale to nie jest pierwszym, nie jest głównym, a już zgoła nie jedynym obowiązkiem posła, jak to błędnie wielu pojmuje. Okręg wyborczy, który wybiera posła dlatego tylko, że ma wpływy i może niejedno dla okręgu wydeptać, ale nie pyta, jakim ten poseł będzie dla kraju, czy on zdolnościami, wiedzą, znajomością stosunków krajowych, gorliwą pracą, wymową, może być w Sejmie użyteczną siłą i krajowi oddać istotne usługi — okręg taki ciężką krajowi wyrządza krzywdę. A mogą zresztą wyborcy być spokojni: poseł niezależny, chociaż nie raz rządowi i wpływowym osobom musi prawdę w oczy powiedzieć, potrafi mimo to niejedną sprawę skutecznie poprzeć, niejedno dla swoich wyborców wyrobić. Ale niech specjalne sprawy okręgu lub wyborców jego nie będą głównym punktem wyjścia przy wyborze kandydata — bo wtedy interes kraju zniknie i rozbije się na tyle partykularnych interesów, ile jest okręgów wyborczych, wtedy będzie w Sejmie coraz mniej sił do pracy, dla kraju całego rzeczywiście wydatnej, a wysokie dostojeństwo reprezentanta kraju i wysoki obowiązek obrony interesów kraju zniży się do stanowiska — jak się wyżej rzekło — adwokata wyborców.

Do dzienników, pisze *N. Ref.*, które na usługach rządzącej koterji nie gardzą najoczywistszą nieprawdą, do *Czasu* przyłącza się już całkiem otwarcie *Gazeta Narodowa*. Udawała ona przez jakiś czas bezstronność, obecnie zrzuciła maskę i występuje z temi samemi niegodnemi insynuacjami przeciw komitetowi miast i miasteczek, tudzież przeciw wiecowi, które już były podniesione przez wymieniony wyżej organ.

Przytoczywszy następnie nasze uwagi dodaje dalej *Nowa Reforma:*

Pisze *Gazeta*, że trudno mieć dziś komu za złe, jeśli nie chce przyznać komitetowi miast i miasteczek patentu wyłączności na patrjotyzm i rozum polityczny“. Komitet patentu tego nie żąda dla siebie, tylko tych praw, jakie w całym świecie cywilizowanym obywatele-wyborcy posiadają, prawa swobodnej akcji wyborczej i w tym kierunku w kraju działa. Nie można się dziwić — pisze *Gazeta* dalej: „Jeśli wielu z tych, których historja rodzinna mieści na swych kartach niejedno poświęcenie i niejedną ranę pro patria, nie chcą się zdać z zamkniętemi oczami na akcję inicjatorów komitetu miast i miasteczek, jeśli nie ufają dość ich patrjotycznej żarliwości i są w w obawie, czy zaślepienie koteryjne nie zapędzi ich nawet do niepatrjotycznych aljansów“.

Za pozwoleniem! Redaktorowie *Gazety* wiedzą o tem, że inicjatorowie wiecu, że ci, co poszli za ich głosem i ci, których wiec zaufaniem swojem zaszczycił, mają także na kartach swego życia „niejedno poświęcenie i niejedną ranę pro patria“ — to też jeżeli dziś *Gazeta* nie ufa dosyć ich patrjotycznej żarliwości, to mają wszelkie prawo — *uśmiać się serdecznie* z takiego podejrzenia, zwłaszcza gdy ono z **takiego** pochodzi źródła.

W powiecie brzeskim zaszedł fakt, świadczący o żywem zainteresowaniu się włościan sprawą wyboru do Sejmu. Tamtejszy komitet przedwyborczy, złożony z członków Rady powiatowej, uzupełnił się dobierając jeszcze pewną ilość wójtów. Tymczasem w gminach, z których nikt nie był wezwany, poczęło się objawiać bardzo żywe niezadowolenie, skutkiem czego wójtowie zaczęli oblegać starostę, dlaczego wybory odbywają się bez nich. Weszło podobno 40 pism od wójtów, domagających się wezwania do komitetu. Skutkiem tego nacisku stało się, że na poniedziałek, d. 27 bm., zaproszono do Brzeska zgromadzenie złożone z wszyskich wójtów i burmistrzów całego powiatu, tudzież wybitniejszych osób z inteligencji, celem naradzenia się nad dalszą akcją wyborczą. Prawdopodobnie zgromadzenie to idąc śladem kilku komitetów powiatowych, zawezwie wszystkich, mających chęć kandydowania, aby swoje kandydatury zgłosili i przed wyborcami stanęli. W ten sposób uniknie się tego, że uprzywilejowani kandydaci, z góry już wyznaczeni, mają zupełnie otwarte i swobodne pole do wyłącznej akcji, bez żadnego współzawodnictwa.

Słowo o sprawie powodziowej

(do użytku wyborców i kandydatów na poselstwo sejmowe).

Między przepisami wszystkich rządów dotyczącemi robót publicznych, stoi na czele następujący: *)

„Wywód (Relation). Z wywodu powinne wynikać pobudki proponowanych robót, wykazując studja poprzednie i koleje, przez które one przechodziły, tudzież *„dowodząc odpowiedności dzieła zamierzonemu celowi“*.

Nieubłagana logika wyprowadza z tego przepisu niemniej twardy obowiązek dla tych, którzy publiczne roboty nakazują, projekta takowych zatwierdzają, albo im drogę ku temu torują, — *„nie inne roboty nakazywać, zatwierdzać, polecać, lub ich wykonania domagać się, jak takie, które zamierzonemu celowi ściśle odpowiadają“*. — Temu przepisowi i wynikającemu z niego obowiązkowi, jak odpowiedzieli ci, w których ręce *sprawa powodziowa* kolejno się dostawała?

Przez różne instancje przechodziła ona. Nigdzie związek między zamierzonym celem a projektowanemi środkami dostrzedz się nie daje.

To też po pięciu latach rozpraw, pisania i oczekiwania, stoi ta niefortunna sprawa na tym samym punkcie, na jakim stała nazajutrz po strasznej powodzi z r. 1884.

Lecz mylę się.

Stoi ona dziś gorzej, bowiem *opinja publiczna szerokich, a zwłaszcza decydujących kół została sprowadzoną na bezdroża, na których z zamierzonym celem pierwotnym, zakrycia kraju od wylewów, nigdy się nie zejdzie.*

Przeszła ta sprawa przez Sejm, komisję powodziową, Wydział krajowy, delegację do Rady państwa i biuro techniczne przy namiestnictwie, aż się oparła o ministerstwo. Po drodze, *wypowiedziany w uchwale sejmowej cel, zakrycia kraju od wylewów, uroniono*, — a co gorsza i dziwniejsza, uroniono go w Izbie sejmowej.

Wprowadzono do rzeczonej uchwały to wyrażenie się, iż zamierzony cel ma być osiągnięty za pomocą *„ochronnych budowli regulacyjnych!“*

Nie tu miejsce wchodzić w to, kto winien takiej stylizacji napuszystej i niejasnej. Dość na tem, że od tej pierwszej chwili, od chwili powzięcia uchwały, uroniono cel jej, zabezpieczenia kraju od wylewów, a na to miejsce wprowadzono jako cel w sobie i dla siebie, dowolną regulację!

Zacz że nie było powiedzieć: *wały?* wszak to jedyny środek zakrycia się od wylewów!

Powiadają panowie posłowie, iż niekompetentnym jest Sejm do bliższego oznaczenia robót technicznych. Zgoda na to. Sejm mógł bezpiecznie

*) Wyjątek przytoczony z „Regulaminu“ włoskiego z r. 1868, wydanego na podstawie prawa o „Robotach publicznych“ z r. 1865.

K.K. ZEITUNGS-STEMPEL

wcale ich nie oznaczać, ale — tego się nie trzymał. I oto, w tem właśnie jest chybioną redakcja uchwały, że roboty są oznaczone, ale niejasno. „Ochronne budowle regulacyjne!“ Te wyrazy, gdyby były oderwane od „wylewów“, ktoby wiedział co oznaczają? Jeszcze raz, czemuż było nie powiedzieć: *wały?*

Ale, stało się inaczej. Wprowadzono do uchwały wyrazy „ochronne roboty regulacyjne“, i w ślad za niemi, pomijając sprawę powodziową, rozprawiano przez cztery lata o samej tylko regulacji. To też o nią się tylko dobijała delegacja do rady państwa, a wskutek tego, projekta *regulacji* kazał sobie przedstawić rząd.

Biuro techniczne przy namiestnictwie, któremu rozkaz był dany, dziwnie nie spełniło pierwszego obowiązku technika, ściśle zastosować projekt do zamierzonego celu. Zaprzeczyło ono, aby cel mógł być osiągniętym, to jest, aby absolutne zabezpieczenie od wylewów istniało, a po ludzku możliwe, czyli zakrycie się od wylewów wałami potępiło. Poszło tedy ono biuro drogą własnej swojej fantazji, a co w niej znalazło, przezwało regulacją. I ta miała starczyć Sejmowi i krajowi za uchwalone zakrycie od wylewów!

Mniejsza o biuro techniczne — ale na jego fantazje zgodził się *Wydział krajowy*, *Sejm* na to *milczał*, a delegacja upominała się o subwencję państwa na ich wykonanie — wykonanie *regulacji*, która obrony od wylewów cienia nie zawierała, aż usłyszała z ust p. ministra prezydenta tę niespodziewaną odpowiedź, iż „winna delegacja pierwej projekta robót przedstawić, a potem już kołatać o miljony“.

Taka odpowiedź dana w lat blisko trzy po istotnem przedstawieniu projektów swego biura nie co innego znaczy, jak że te, nie odpowiadając zamierzonemu celowi, są bez żadnej wartości.

Jedyny to raz, w którym sprawa powodziowa zdybała się z poszanowaniem logiki i wynikających z niej przepisów.

Niestety, nie wytrwał pan minister w tem uszanowaniu, nie zwrócił na tę drogę pp. delegatów, ale — zapragnąwszy pozbyć się sprawy powodziowej na czas dłuższy, zboczył od głównego zadania, i na tę boczną ścieżkę pociągnął delegację, wyrzekając, iż *racjonalna regulacja od gór zaczynać się powinna.*

Nie podnosząc tutaj kwestji, czy tak jest istotnie, na to tylko zwrócę uwagę, że *i te roboty nie odpowiadają celowi*, usunięcia wylewów w dolinach podgórskich.

Tymczasem naszej delegacji niemniej jest na rękę, jak panu ministrowi ta doktryna o *racjonalnej regulacji*; przez nią zamyśliła ona *pozbyć się kwestji powodziowej na korzyść innych postulatów krajowych* — jak to wymownie i dobitnie wypowiedzieli samiż panowie delegaci na dniu 10. marca br.

Ale ostrożnie, bowiem przez zamykanie oczu i uszu nie umorzy się kwestja powodziowa, jak nie ustaną powodzie. Przyjdzie czas, kiedy i ona — lepiej zrozumiana jak dzisiaj — należeć będzie do rzędu onych ważnych postulatów, przed którymi ją dziś usuwają na plan — ostatni.

Kiedy się to stanie? Niechby na to odpowiedzieli panowie kandydaci na poselstwo sejmowe.

Ja wykazałem, jak sprawa powodziowa poszła dotychczas, czyli, co wychodzi na jedno, jak iść nie powinna.

Do pp. wyborców należy, interpelować pp. kandydatów, którzy już posłami byli, dlaczego jej zagubić się dali? — a zaś wszystkich zobowiązać, aby od celu wypowiedzianego w uchwale sejmowej, *zakrycia kraju od wylewów*, na jeden włos nie odstępowali — a na lep pięknych słów nie szli, nawet takich, jak *racjonalna a choćby i cudowna regulacja!*

Niech pamiętają wyborcy, iż *nie ma u nas kwestji regulacyjnej, dopokąd kraj wystawionym jest na powodzie*; niech i kandydaci zobowiążą się o tem pamiętać. Niech zaniechają ci panowie pobrząkiwania wyrazem „regulacja“, a wszelkich sił użyją, aby kraj *zasłonić* od wylewów — obwałowaniami. Inżynier *Adolf Lipczyński.*

Gruźlica u ludzi w stosunku do perlicy u zwierząt.

Hygiena publiczna nowszych czasów uważa za jedno z najgłówniejszych zadań swoich zbadanie przyczyn, jak powstają i jak się krzewią choroby zakaźne, starając się równocześnie wynaleść środki, jakimiby można odkryte szkodliwe czynniki usunąć albo przynajmniej ograniczyć w ich intenzywnem i ekstenzywnem działaniu. Przekonawszy się z statystyką medyczną w ręku, co za olbrzymia ilość życia ludzkiego bywa rok rocznie niszczoną przez ową grupę chorób, uznamy to zupełnie słusznem i uprawnionem, że hygiena nowożytna i jej przedstawiciele całą swą działalność w tę właśnie zwracają stronę i że zarządy miast w nowszych czasach z wszelką postępują racją, poświęcając setki tysięcy, a nawet miljony, ażeby za pomocą kanalizacji, wodociągów i innych środków zdrowotnych życie ludności swej uchronić przed tymi skrytymi nieprzyjaciołmi. Pominąwszy, że już ze stanowiska humanitarnego urzędy są zobowiązane o ile możności bronić przed owemi chorobami ryczałtowemi powierzonych swojej pieczy, to zdrowie jest także dobrem ekonomicznem, a profesor Pettenhofer oblicza, że 1 per mille ogólnej śmiertelności w wielkich miastach jak Wiedeń, Berlin etc. przedstawiał kapitał 35 miljonów. Znanem jest pod tym względem orzeczenie arcyksięcia Rudolfa: „Najkosztowniejszym kapitałem państwa i społeczeństwa jest człowiek. Każdy reprezentuje pewną określoną wartość. Wartość tę utrzymać i zachować o ile możności nienaruszoną, do pewnych granic niezmiennych, jest nietylko przykazaniem humanitarności, ale jest także zadaniem wszystkich gmin, zadaniem, związanem z ich interesem“.

Co do gruźlicy, która tu nas specjalnie zajmuje, przytoczyć należy, że ofiarą jej padają przeważnie produktywne klasy wieku ludzkiego, perjod młodzieńczego rozwoju i silnych lat męskich, tak, że w wieku od 20 do 50 lat pochłania gruźlica trzecią część a czasem i więcej, gdy tymczasem, ogółem wziąwszy, umiera na chorobę tę jedna siódma ludzi.

Zajrzawszy np. do statystycznych publikacji niemiecko-państwowego urzędu zdrowotnego, znajdziemy prawdziwie zastraszające cyfry umierających na gruźlicę lub suchoty — w stosunku bowiem do ofiar, jakie pochłaniają suchoty, gruźlica innych organów jest minimalną.

I tak umarło na gruźlicę w Berlinie w roku 1884 osób 4329, co na 10,000 mieszkańców wynosi 42,7, stanowiąc $^1/_7 - ^1/_8$ część zmarłych w ogóle; w roku 1885 zmarło 4472=34,4 na 10,000 $= ^1/_{10}$ zmarłych w ogóle; w r. 1886 zm. 4318=32,3$= ^1/_{10} - ^1/_{11}$; w Frankfurcie na Menem zmarło na gruźlicę w 1884 r. osób 583=39,8$= ^1/_7$; w r. 1885 zm. 644=42,1$= ^1/_6 - ^1/_7$; w 1886 r. 620=39,6$= ^1/_6 - ^1/_7$ W Hanowerze w 1884 r. 582=44,4$= ^1/_8$; w 1885 r. 580=41,9$= ^1/_7 - ^1/_8$; w 1886 r. 587=39,3$= ^1/_8 - ^1/_9$. W Monachjum w 1884 r. 1022=42,6$= ^1/_9$; w 1885 r. 1029=39,7$= ^1/_7 - ^1/_8$; w 1886 r. 1012=38,1$= ^1/_9$. W Mannheim w 1884 r. 165=27,7$= ^1/_{12}$; w 1885 r. 233=38,4$= ^1/_8 - ^1/_9$; w 1886 r. 221=35,5$= ^1/_9$.

Jest to rzeczą zrozumiałą, że przy tak nadzwyczajnej śmiertelności ludzi w skutek gruźlicy, lekarze oddawna się starali, ażeby poznać istotę choroby, zbadać przyczyny jej powstawania, ażeby przyczyny te o ile możności usunąć i odnaleść środki—lekarskie, dietetyczne, hydroterapeutyczne, klimatyczne etc. — za pomocą których możnaby chorobie tej położyć koniec. Jakkolwiek badania medycyny naukowej na polu gruźlicy, mianowicie zaś w ostatnich dziesięcioleciach aż do roku 1882 są nadzwyczaj donośne, to wszystkie te stosunki wyjaśnił dopiero w roku 1882 prof. Robert Koch, odkrywszy bacyle gruźliczne.

Już w r. 1865 udowodnił Villemin, a nieco później Cohnheim, że możliwem jest za pomocą przeszczepiania cząsteczek organów zaatakowanych gruźlicą, chorobę tę przenieść na zwierzęta zdrowe.

W roku 1882 udowodnił Koch — a liczne próby, przedsiębrane dla kontroli od tego czasu jak najzupełniej potwierdzają doświadczenia Kocha, — że we wszystkich organach, zaatakowanych gruźlicą i w ich produktach sekrecyjnych — a więc np. przy gruźlicy płuc w plwocinach — znajduje się pewien stale ucharakteryzowany tj. jednakowy wygląd mający i przedstawiający jednakowe warunki życia i wzrostu niższy organizm roślinny, który należy do gatunku grzybków. Nazywa on się bacylem gruźlicznym, ponieważ posiada kształt laseczki, *bacillum* po łacinie, jest nadzwyczaj mały, może być odosobniony i chodowany sztucznie za pomocą szczególnych metod i zaraża przeniesiony, zwierzęta zdrowe.

Jak wiele innych grzybków tworzy i bacyl gruźliczny w pewnej fazie swojego rozwoju tak nazwane zarodki, które nie tracąc siły żywotnej, znoszą bardzo dobrze wysuszenie, nadzwyczaj wysokie stopnie gorączki, oddziaływanie czynników chemicznych najrozmaitszego rodzaju etc. Przy wysuszeniu plwocin u osób zakaźnych gruźlicą — wysuszenie to następuje mianowicie wtenczas bardzo prędko, jeżeli się wypluwa na podłogę lub w chusteczkę — uchodzą bacyle gruźliczne i zarodki jako pyłki w powietrze odnośnych przestrzeni. Ludzie znajdujący się w miejscach takich, bacyle te wdychają w siebie, i w ten sposób przenosi się choroba na zdrowych, przyczem uwzględnić należy pewną skłonność do gruźlicy. Powyżej opisany sposób przenoszenia udowodniony został nadzwyczaj interesującemi doświadczeniami, podejmowanemi na zwierzętach przez Z. Coraniego.

Widać więc z dopiero wzmiankowanych prób, że bacyle gruźliczne są *przyczyną* gruźlicy, czyli raczej *wytwórcami* jadu tej choroby; po doświadczeniach v. Briegera i innych można bowiem przypuścić, że nie grzybki same z siebie stają się przyczyną chorób zakaźnych, a więc i gruźlicy,— tylko, że organizmy te wytwarzają pewne jady, podobne w budowie swej do alkaloidów roślinnych, i że jady te są wytwórcami choroby.

Zwracając się do głównego tematu, w jakim stosunku stoi gruźlica u ludzi do perlicy u zwierząt, to przedewszystkiem skonstatować należy, że choroba zwierząt, znana pod nazwiskiem perlicy lub choroby francuskiej, nawiedzające przeważnie bydło, jest zupełnie identyczną z gruźlicą u ludzi, jak to znakomicie udowodniły doświadczenia Kocha i innych badaczy. Na tożsamość tę trzeba jak najsilniejszy położyć nacisk, ponieważ pomiędzy ogółem gospodarzy i to nawet pomiędzy najświatlejszymi panuje mniemanie, że perlica a gruźlica to dwie odmienne choroby, mniemanie, z którego dalszych skutków wypływa wielka ilość niebezpiecznych pomyłek.

W celu zrozumienia dalszych wywodów trzeba powiedzieć, że u zwierząt, dotkniętych gruźlicą jest w największej części przypadków nader trudnem, często nawet zupełnie niemożliwem chorobę tę rozpoznać jeszcze za życia zwierząt, podczas tymczasem dla zdolnego oglądacza mięsa żadnych nie przedstawia trudności skonstatować ją u bydła chorego. Profesor Pflug tak się w tym względzie wyraża: Wielka jest nawet ilość przypadków, gdzie kwestjonowana choroba taki ma przebieg, że u chorego zwierzęcia ani nawet symptomatów choroby dostrzedz nie można, i że uważamy zwierzęta takie tem więcej jako zdrowe, ponieważ dobrze się pasą i w tłustym stanie mogą być odsprzedane rzeźnikowi.

Pomiędzy wszystkiemi zwierzętami dotkniętemi bywają perlicą właśnie przeznaczone na rzeź, przedewszystkiem zaś bydło rogate, rzadziej nierogacizna, gdy tymczasem owca, koń, psy nader rzadko podlegają tej chorobie. Interesującem jest to, że zwierzęta, żyjące w stanie dzikim ogółem wolne są od tuberkuły, gdy tymczasem stając się zwierzętami domowemi, łatwo bywają chorobą tą dotknięte.

O rozszerzaniu się perlicy pomiędzy bydłem ma być w tym roku ustanowioną w Niemczech urzędowa ankieta, która interesujące zapewne wyda rezultaty.

Weterynarz Walley w Edynburgu powiada, że nie można nie przyjąć zbyt wysokiej miary szerzenia się gruźlicy pomiędzy naszem bydłem, przeznaczonem na rzeź, ponieważ umiera na nią większa ilość wołów i krów, aniżeli, razem wziąwszy, na wszelkie inne choroby. Nie ma dnia, w którymby on nie spotkał się w rzezalni ze sztuką, dotkniętą tuberkułą.

Podług sprawozdania centralnej rzezalni berlińskiej znaleziono w niej w latach ostatnich przecięciowo 2% bydła rogatego a 0,5—0,7% świń gruźlicznych. Przy przeciętnej rocznej konsumcji 110,000 wołów i 35,000 świń w Berlinie, daje to około 2200 bydła gruźlicznego i około 200 takichże świń.

Dodać należy, że podług relacyj profesora Pfluga zabija się we większych rzezalniach stosunkowo małą tylko ilość bydła dotkniętego perlicą, że więc choroba ta częstszą jest, aniżeli to można wnioskować z danych statystycznych. Tak ma np. w niektórych okolicach Niemiec wynosić perlica 20—40, a nawet 60% ogólnego stanu chorób pomiędzy bydłem.

KRONIKA.

Na Strzelnicy bawiono się wczoraj znakomicie. Zabawę urządziło jak wiadomo, stowarz. drukarskie „Ognisko“. Publiczność zebrała się liczna i doborowa. Muzyka 95. pp. pod kapelmistrzem swoim p. Forką „Echo“ pod batutą p. M. Bojarskiego, transparenta wyobrażające wynalezców sztuki drukarskiej, złożyły się na zabawę nader przyjemną i urozmaiconą. W festynie wczorajszym wzięli udział wszyscy, mający cokolwiek wspólnego z czernidłem i prasą drukarską, a zatem było na nim reprezentowane dziennikarstwo, literatura i społeczeństwo z niemi współczujące. W ogóle zabawa powiodła się bardzo pięknie.

Pomnik Tadeusza Reytana. Na posiedzeniu pełnego komitetu muzeum narodowego w Krakowie z czwartku 23. bm. między innemi sprawami roztrząsano, gdzie najwłaściwiej należałoby postawić pomnik żelazny, gotycki, ofiarowany, jak wiadomo, miastu za pośrednictwem muzeum narodowego. Komitet wykonawczy muzeum łącznie z dyrektorem budownictwa miejskiego mają zająć się ostatecznie tą sprawą i rezultat swych narad poddać pod zatwierdzenie Rady miejskiej z prośbą, aby ta raczyła zająć się postawieniem i nadzorem pomnika, dotychczas znajdującego się w pakach w koszarach straży ogniowej.

Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski zaproponował jako najodpowiedniejsze miejsce na postawienie pomnika plac uformowany przy wylocie ulicy Sławkowskiej i Długiej przed apteką p. Krokiewicza, z tego powodu, że pomnik ten jako niezmiernie wysoki bo 14 metrów dosięgający, w innem ciaśniejszem miejscu nie da się umieścić. Postawienie go zaś na plantacjach byłoby nieodpowiedniem, gdyż materjał żelazny, a właściwie koloryt ciemny, nie odbijałby dobrze od zielonego tła roślinności.

Pożar w lesie. *Kurjer rzeszow.* donosi, że 23. bm. dwaj chłopi ze Zgłobnia rozpalili ogień w lesie boguchwalskim celem upieczenia ziemniaków. Od ognia tego zajęły się obok ułożone sągi drzewa jodłowego i pniaków, które w liczbie około 20. spaliły się wraz z 30 kawałkami obrobionego drzewa. Szkodę w wysokości 200 złr. ponosi dzierżawca lasu pan Münz. Do ognia przybyła sikawka z Lutoryża. Pożar zlokalizowali chłopi pod komendą żandarmerji.

Produkcja muzyki wojskowej p. 95 odbędzie się dziś przed domem inwalidów.

† **Honorata Bachotte**, b. właścicielka zakładu wychowawczo - naukowego, znana w szerokich kołach naszego społeczeństwa z macierzyńskiej troskliwości z jaką wykształciła wiele zacnych matek i obywatelek kraju, zmarła we Lwowie d. 26. maja r. b.

Zmiana załóg. W kawalerji rozlokowanej koło Rzeszowa nastąpią zmiany, mianowicie 2. pułku ułanów 5. i 6. szwadronu między Ropczycami a Dębicą tudzież 3. pułku ułanów szwadronu 5. i 6. między Łańcutem a Żołynią i na odwrót.

Sokół w Wadowicach. Wczoraj założono w Wadowicach kamień węgielny pod gmach „Sokoła“.— Budowa rozpocznie się natychmiast i niewątpliwie w najkrótszym czasie stanie trzecia w kraju naszym sala gimnastyczna. Jest to znów jeden z codziennych dowodów, jak żywotna jest instytucja „Sokołów“ — jak żywo odczuwać zaczyna i nasze społeczeństwo, że czas już zaradzić temu strasznemu, corocznemu deficytowi zdrowotnemu i życiowemu. „Sokołom“ wadowickim przesyłamy serdeczne „Szczęść Boże,“

W sprawie państwowej szkoły przemysł. we Lwowie, prowadzone rokowania przez Wydział krajowy z ministerstwem oświaty, doprowadziły do pomyślnego wyniku, skutkiem czego reorganizacja tej szkoły na wyższą państwową szkołę przemysłową jest już postanowioną.

Ministerstwo handlu przygotowuje skrócenie postępowania w sprawach cłowych i rekursach w tych, że, w ten sposób, że krajowa dyrekcja skarbu nie będzie już jako druga instancja interweniować, ale wszelkie rekursa w ostatniej instancji rozstrzygać będzie rada cłowa, która ma być w ministerstwie utworzona.

W Rymanowie (zdrój) otwartą została z d. 23. bm. stacja telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku na czas tegorocznego sezonu kąpielowego.

Z poczty. Z d. 1. czerwca zostanie otwartym na stacji kolejowej w Synowódzku wyżnem (starostwo Stryjskie) urząd pocztowy, który także pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Do okręgu doręczeń nowego ck. urzędu pocztowego należeć będą miejscowości: Synowódzko wyżne, Międzybrody, Tyszownica, Pobuk i obszary dworskie: Korczyn i Podhorodce.

Z d. 1. czerwca zamienioną zostaje pasażerska jazda pocztowa odchodząca ze Lwowa do Kamionki strumiłowej (o godzinie 11. m. 45 przed południem) bez przerwy do Radziechowa, zaś bieg jazdy pasażerskiej odchodzącej ze Lwowa o g. 11. w nocy do Radziechowa zostaje niezmieniony. Od dnia powyższego zaprowadza się także pasażerską jazdę pocztową między Radziechowem i Stajanowem.

Subwencja. Za staraniem kraj. rady szkolnej, Wydział kraj. wyznaczył 800 złr. bezzwrotnego zasiłku na urządzenie w br. w Sokalu dla nauczycieli szkół ludowych, kursu wakacyjnego dla nauki zręczności *(slöjd)*. Nauczyciele chcący wziąść udział w tym kursie, zgłaszać się winni o przyjęcie do sokalskiej rady szkolnej okręgowej.

Pożyczka. Wydział krajowy uchwalił udzielić z krajowego funduszu przemysłowego Michałowi Dornwaldowi, właścicielowi fabryki maszyn w Przemyślu, tytułem pożyczki 3% kwotę 8000 złr., a to na rozszerzenie fabryki, która w całej okolicy cieszy się wielkiem zaufaniem odbiorców.

Przy kraj. szkole lasowej postanowił Wydział krajowy w. r. 1890 utworzyć drugą posadę adjunkta dla wykładu nauk pomocniczych i do pomocy profesorom fachowym, a w szczególności w ćwiczeniach praktycznych.

Rozprawę sądową przeciwko Perrinowi (który strzelał na Carnota) naznaczono na 28. bm., przed sądem policji poprawczej. Oskarżenie opiera się na § 309. ust. kar., który pociąga za sobą karę aresztu sześciodniowego do 2 lat więzienia, lub też jedynie karę pieniężną.

Wiadomości polityczne.

Paryż 26. maja. Rząd rzeczypospolitej uwolnił od obwiązków jeneralnego konsula w Amsterdamie, Dalora, za to, że wbrew rozporządzeniom ministra Spullera nie uświetnił obchodem dnia 5. maja stuletniej rocznicy zwołania stanów jeneralnych. Ta sama kara spotka i innych opornych urzędników ciała konsularnego.

Paryż 25. maja. Przy objęciu prezydjum nad skrajną lewicą przemawiał Floquet, oświadczając, *że radykalna lewica jest prawdziwem stronnictwem rządowem*, nie może ona żałować błędów, których nie popełnia, a przy ogólnych wyborach stawi się z całem zaufaniem wobec swoich wyborców. W końcu mowy swej nadmienił, że republikanie nie zwątpili i niewątpią o postępie, pomimo, że ten postęp powolnemi kroczy drogami, nie będą oni także szukali jakiegoś *opatrznościowego* opiekuna, ażeby zaimprowizować szczęście społeczne. Stronnictwo uchwaliło mowę tę wydrukować.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Rzeszów 25. maja. Liczne grono poważnych obywateli po poufnem porozumieniu się postanowiło popierać bezwarunkowo kandydaturę dra Zbyszewskiego.

Podhajce 26. maja g. 2·15. Miasto całe stoi w płomieniach, ratunek z powodu wiatru i posuchy niemożliwy. Kilkaset rodzin pozostanie bez chleba i dachu.

Podhajce 27. maja (godz. 5. m. 55). Probostwo gr. kat. i kilkaset domów do szczętu spłonęły, szkoła, urząd gminny, notarjat i wszystkie urzędy, dzięki ratunkowi, dotąd ocalone, pożar trwa dalej, obraz nędzy, niedoli i przerażenia straszny, kilka tysięcy ludzi bez chleba i dachu, szkoda jeszcze nieobliczona; przewyższy jednak pół miljona. Komitet zawiązany, składają: marszałek Lityński, Borowski, Zaremba, ks. Kierschka, Zawadzki, Rischka, Lilienfeld, Rottenberg.

Wiedeń 27. maja. Laenderbank przedsięwziął sfinansowanie galicyjskiej pożyczki propinacyjnej po kursie 88.32. Na giełdzie niedzielnej notowano kredyty po 306.62, węgierska złota renta 102.15.

Praga 27. maja. Zmowa woźniców tramwajowych nie ustała. Namiestnik zakazał posługiwania się tymczasowymi woźnicami.

Kladno 27. maja. Strajk górników trwa. Rząd wywiera nacisk na właścicieli kopalń, aby poczynili dalej idące ustępstwa na rzecz robotników.

Berlin 27. maja. Król Humbert wczoraj wieczorem odjechał stąd, żegnany na dworcu przez cesarza, z powrotem na Frankfurt i Bazyleję. W porcie Lubeki zgorzał olbrzymi magazyn, szkoda wynosi dwa miljony marek.

Belgrad 27. maja. Po metingu postępowców zaszły rozruchy. Ludność znieważyła postępowców; żandarmerja musiała użyć broni, przyczem kilku studentów raniono.

Rzym 27. maja. Woźnice tramwajowi i omnibusowi strejkują od wczoraj, dotychczas porządek niezakłócony.

NADESŁANE.

Dr. Dubanowicz odpowiada **na liczne zapytania**, iż tylko wymienione w dzisiejszym inseracie „Pustomyty“ cierpienia leczą się w tym leczniczym Zakładzie, cierpiących zaś na płuca Zakład nie przyjmuje wcale.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Koncypienta z dłuższą praktyką i prawem obrony w sprawach karnych poszukuje adwokat dr. Stanisław Schätzel w Brzeżanach.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Najtańsze losy są teraz

LOSY WĘGIERSKIE „JOSZIV"

(Towarzystwo dobroczynne Dobre Serce)

trzy ciągnienia rocznie **z główną wygraną**

30.000 złr., 15.000 złr. itp.

sprzedaje po kursie dziennym

także na spłaty miesięczne

5 losów w 15 ratach po złr. 2.

10 losów w 20 ratach po złr. 3.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 ct.

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20-go Maja.

Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*

Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent. na dobę. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

HANDEL

sukna i towarów wełnanych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 23,

rok założenia 1841.

już otrzymał wielki zapas najnowszych materyj wełnianych na męzkie i damskie ubrania i zarzutki, poleca takowe po bardzo przystępnych cenach. a

---

Nie potrzeba Franzensbadu „Moorbäder"

PUSTOMYTY

Kuracja à la Lindewiese.

Sezon otwarty.

Zakład kąpieli siarczanych i żelazisto-borowinowych.

Kąpiele w Pustomytach uznała chlubnie **„Komisja krakowskiej wystawy lekarskiej"** a dla ich zbawiennego skutku zalecają takowe powagi lekarskie, jako niezawodny środek leczniczy na następujące cierpienia: Zbytnia **otyłość, podagra, reumatyzm, skrofuły, świerzb, liszaj, syfilis** (zaniedbana lub źle leczona), **blednica, białe upławy, zboczenia i brak regularności**, hypochondrya, melancholja, **hysterya, migrena, Tic convulsif, Tabes dorsualis, Ischias, paraliż.** — Metoda leczenia: kąpiele **ciepłe, siarczane i żelazisto borowinowe (Moorbäder)** w cierpieniach kobiecych tak samo skuteczne **jak francensbadzkie**, hydropatja, łaźnia, kąpiele rzeczne, deszczowe i słoneczne. Elektryczność, **Masage i kuracja à la Lindewiese.**

Wikt zdrowy i smaczny. Ceny potraw niższe jak w zwykłych pierwszorzędnych restauracjach lwowskich.

Mieszkania **zupełnie suche** w parku szpilkowym wraz z umeblowaniem, dziennie **50 centów** i wyżej.

Pod bramą zakładu jest stacja kolei. Jazda ze Lwowa trwa tylko 27 minut i kosztuje tour i retour 65 centów.

Codziennie przychodzą 3 razy pociągi ze Lwowa, a tak samo 3 razy odchodzą z Pustomyt do Lwowa. Można więc ze Lwowa do kąpieli wieczornej dojeżdżać, a nazajutrz po porannej kąpieli powracać już o godzinie 8ej 26 minut (rano) do obowiązków swego zawodu we Lwowie.

Adres do zgłoszenia i pożądanego **porozumienia listownego: Zakład leczniczy Pustomyty; Nawarja.**

Lekarz zakładu ***Dr. Dubanowicz,*** b. lekarz praktycz. szpit. „Charité", b. lekarz. powiat., b. kierownik pierwszego Zakładu hydropatycznego w kraju etc. etc. ordynuje w Pustomytach w powyższych cierpieniach przez cały dzień, a tylko od pół do 5tej do 6tej po południu we Lwowie,

Masage podług profesora Metzgera w Wiesbadenie | ulica Ormiańska l. 30. | Hydropatja. Łaźnia.

Przeciw wszystkiem owadom co tygodnia świeże posyłki

Proszku Andela i Zacherla.

(Insectenpulver von Andel und Zacherl)

otrzymuje i poleca

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27.

przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Willa z ogrodem

położona w najzdrowszej dzielnicy, obejmująca 11cie ubikacyj, werandę, jest z konieczności przeniesienia się do śródmieścia, korzystnie do nabycia.

Bliższej wiadomości udziela Dr. M. Sietnicki, adwokat krajowy plac Marjacki 7, I. piętro.

Niesłychana taniość!

Wszelkiego rodzaju papier, materjały pismienne, rekwizyta szkolne itp. — Przybory do palenia. — Fabryczny skład ZNANYCH tutek cygaretowych hygienicznych własnego wyrobu poleca

nowo założony sklep

pod firmą

S. W. Niemojowski

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3.

(naprzeciw katedry).

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.

„Praca"

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja "Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Najtańsze źródło do kupna!

Tektury na dachy,
Gwoździe do tektur,
Płyty (Isolirplatten),
Cement,
Wapno hydrauliczne, Gips,
Ter, Pendzle, Asfalt,
Karbolineum,
Antimerulion.
Farby do fasad,
Farby olejne,
Lakier na dachy,
Siarka, Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe,
Dwusiarczan wapienny,
Siarczan żelaza,
Kwas solny i Naftalina

u Alojzego HÜBNERA Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.

do wygrania już 1. Czerwca b.r.

PROMESĄ

na Los z roku 1864

tylko za **3** złr.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

---

40 ct. litr wybornego **wina stołowego**, codzień świeże **masło dcserewe**, wyborną **bryndzę alpejską**, świeże **śledzie** pocztowe poleca handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 219

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futer przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Za udzielenie skromnego obiadu przyjmie b. słuchacz filozofji lekcję z uczniem niższego lub wyższego gimnazjum. Wiadomość pod literami W. S. K. poste restante Lwów.

Magister farmacji poszukuje od 1. lipca jużto zastępstwa lub stałego zajęcia. Zgłoszenia Bronisław Misiołek apteka Kulików. 257

Dzierżawca apteki kawaler poszukuje na tej drodze towarzyszki życia inteligentnej, starszej panny lub wdowy bezdzietnej, posag 5—10.000 złr. jest wymagany. Adres: Antipyryna w administracji Kurjera. 258

Poszukuje się porządnej pani lub pani lub panny do mieszkania wspólnego. Rynek l. 4. pierwsze piętro w oficynach, drzwi liczba 8. 259

Oficjalista prywatny z 7-letną praktyką gospodarczą poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zawiadomien a pod l. N. N. do administracji Kurjera Lwowskiego nadesłać proszę. 260

Parasolnik Józef Korkes plac Gołuchowskich l. 3. sprzedaje i naprawia parasole po cenie nader umiarkowanej.

Praktykant gospodarczy, który przez lat trzy w tym zawodzie pracował poszukuje miejsca. Zgłoszenia adresować: Rolnik poste restante Bukaczowce. 244

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Pierwsza koncesjonowana

PRALNIA

we Lwowie.

Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że pralnię swoją, zaopatrzoną 4 maszynami **wyrobu krajowego**, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej l. 8., do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ck. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do **prania, jak i prasowania**, zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na **ogólne uznanie** dla mego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi **znacznie czyściejsza**, aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie **trwałość ich bywa zaoszczędzaną** — polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Pań Gospodyń.

Marja Świdzińska

właścicielka I. koncesjon. pralni.

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Realność liczba 5. ulica Grodecka 350□ z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 248

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego. 249

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876—1885) napisane przez Florjana Bobdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 18

Letnie mieszkanie w **Snopkowie** cztery pokoje z kuchnią. Oglądać można codziennie od 4. popołudniu. 211

Miejsca sekretarza prywatnego, urzędu domu lub lekcji poszukuje **Edmund Smoleński, słuchacz prawa we Lwowie.** Na żądanie przedłoży świadectwa. 250

Człowiek w sile wieku, żonaty, bezdzietny, który obznajomiony doskonale w myślistwie, także i z lasowością, poszukuje posady od 1. lipca jako strzelec rewirowy, lub podleśniczy w kraju lub zagranicą. Równocześnie może prowadzić i pszczelnictwo. Łaskawe zgłoszenia i oferty pod literą A. B. poste rest. Perechińsko. 254

Osoba wykształcona władająca dobrze językiem francuskim i niemieckim poszukuje miejsca jako towarzyszka do kąpiel lub na wystawę. Bliższa wiadomość Batorego l. 14. I. piętro. 245

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie odwyrazu.

4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilja na Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje nyża, garderoba, kuchnia II. piętro front. Tudzież 2 pokoje, kuchnia zaraz do najęcia. 95

3, 4 pokoje, przynależności II. piętro. Ulica Kraszewskiego 25.

---

4 pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, II. piętro od 1. cz-rwca do wynajęcia w kamienicy Spółki stolarzy plac Bernardyński. 236

---

7 lub 5 pokoi z przynależytościami, naprzeciw ogrodu hrabiego Potockiego, Kopernika 22. 243

Mogę przyjąć miejsce jako kasjerka posiadając kaucję, lub miejsce sklepowej.— Zgłoszenia pod l. 11. Kopernika Centralne Biuro Ogłoszeń we Lwowie.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.